

Elżbieta Dutka

Uniwersytet Śląski

ORCID: 0000-0002-5404-2586

## „ZANURZALIŚMY SIĘ W CIEMNOŚĆ”. SPELEOLOGICZNE WĄTKI W TWÓRCZOŚCI MICHAŁA JAGIEŁŁY

„Król gór” – tak żartobliwie Janusz Poniewierski nazwał Michała Jagiełłę, nawiązując nie tylko do jego nazwiska, ale przede wszystkim do życiowej pasji<sup>1</sup>. Również autorzy innych wspomnień zamieszczonych w okolicznościowym tomie, zatytułowanym *Sztambuch Michała Jagiełły*, wydanym po śmierci tytułowego bohatera<sup>2</sup>, wspominają go przede wszystkim jako „człowieka gór”<sup>3</sup>. Michał Jagiełło był zapalonym taternikiem, przewodnikiem i ratownikiem. Tematyka górską zdominowała jego różnorodną twórczość, którą tworzą zarówno tomiki poetyckie<sup>4</sup>, jak i powieści oraz opowiadania<sup>5</sup>. Ponadto Michał Jagiełło był redak-

<sup>1</sup> J. Poniewierski, *Jagiełło, król gór*, [w:] *Sztambuch Michała Jagiełły*, red. K. Wiwer, Kraków 2017, s. 140–142.

<sup>2</sup> M. Jagiełło ur. w 1941 roku we wsi Janikowice pod Krakowem, studiował polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim. W latach 1964–1974 mieszkał w Zakopanem i związał się z Pogotowiem Górskim. Później zamieszkał w Warszawie, pracował m.in. w Telewizji Polskiej. Był zastępcą kierownika Wydziału Kultury KC PZPR, po ogłoszeniu stanu wojennego wystąpił z partii, pisywał w drugim obiegu. Po przełomie 1989 roku został wiceministrem kultury i sztuki, a w latach 1998–2006 kierował Biblioteką Narodową w Warszawie. Zmarł w 2016 roku w Zakopanem. Informacje zaczerpnięte z biogramu zamieszczonego w: *Sztambuch Michała Jagiełły...*, s. 239–244. Biogram Michała Jagiełły można znaleźć także w: Z. Radwańska-Paryska, W. H. Paryski, *Wielka encyklopedia tatrzańska*, Poronin 1995, s. 443–444 oraz w: J. Kiełkowski, *Jagiełło Michał Andrzej*, [w:] *Wielka encyklopedia gór i alpinizmu*, red. M. i J. Kiełkowsy, t. 6 *Ludzie gór*, Katowice 2013, s. 360.

<sup>3</sup> Na temat zakresu znaczeniowego terminu „człowiek gór” pisze A. Sebesta, *Etyka i ethos „ludzi gór”*, Zakopane 2014, s. 21–36.

<sup>4</sup> M. Jagiełło, *Goryczka, słodyczka, czas powieści*, Toruń 2007; tenże, *Sosna i pies. Poemat z zagrody*, Warszawa 2008; tenże, *Ciało i pamięć*, Warszawa 2010; tenże, *Tatry. Koncert na dwóch*, zdjęcia K. Wojnarowski, Kraków 2012; tenże, *Zszywanie – w ucieczce*, Warszawa 2014; tenże, *Pusta drabina*, Warszawa 2016. Na temat poezji M. Jagiełły pisze E. Ogłóża, *Wiesz, Tatry i słowo w liryce Michała Jagiełły*, [w:] *Między sacrum i profanum. Rozważania i dylematy*, red. G. Różańska, Kraków 2017, s. 41–61.

<sup>5</sup> Zob. M. Jagiełło, *Hotel klasy lux*, Warszawa 1978; tenże, *Obsesja*, Kraków 1978; tenże, *Obsesja i inne góry*, Warszawa 1994; tenże, *Trójkątna turnia*, Warszawa 1996; tenże, *Za granicą grań*, Warszawa 1998; tenże, *Jawnie i skrycie*, Warszawa 2000.

torem antologii tatrzańskich<sup>6</sup>, edytorem wspomnień i utworów innych pisarzy<sup>7</sup>, autorem opracowań naukowych i artykułów popularyzujących góry i turystykę górską<sup>8</sup>. Drugim kręgiem zainteresowań Michała Jagiełły była historia idei i antropologia kulturowa, pisał o środowisku „Tygodnika Powszechnego” i „Przeglądu Powszechnego”<sup>9</sup>, analizował sytuację mniejszości narodowych<sup>10</sup>.

Najbardziej znanym utworem Michała Jagiełły, wielokrotnie wznawianym i aktualizowanym, jest *Wołanie w górach*<sup>11</sup>, recenzowane zarówno na łamach pism specjalistycznych, jak i literackich<sup>12</sup>. Sam autor w rozmowie z Piotrem Drożdżem tak mówił o popularności tej książki:

Jakie będą losy mojej prozy artystycznej, jak zniesie ona próbę czasu, trudno dziś przewidzieć. Natomiast *Wołanie w górach* na pewno po mnie zostanie. Ciekawostką jest fakt, iż kilka miesięcy temu zawiadomiono mnie, że zostało ono włączone do banku języka polskiego jako klasyczny przykład literatury faktu poświęconej górcom. *Wołanie* daje mi ogromną satysfakcję także z innego powodu. Dzięki tej książce jestem rozpoznawalny na górskich szlakach<sup>13</sup>.

<sup>6</sup> *Tatry w poezji i sztuce polskiej*, wybór wierszy, komentarze i wstęp M. Jagiełły, esej J. Woźniakowski, Kraków 1975; *Tatry i poeci. Antologia wierszy*, wybór, oprac., komentarze i wstęp M. Jagiełły, Warszawa 2007.

<sup>7</sup> W. Brzega, *Żywoł górala poczcziwego. Wspomnienia i gawędy*, wybór, oprac., i komentarze A. Micińska, M. Jagiełły, Kraków 1969; *Żywoł górala poczcziwego. Spojrzzenie po latach*, oprac. M. Jagiełły, A. Micińska, Zakopane 2014; *Listy o stylu zakopiańskim 1892–1912. Wokół Stanisława Witkiewicza*, wstęp, komentarze, opracowanie M. Jagiełły, Kraków 1979.

<sup>8</sup> M. Jagiełły, *Galązka kosodrzewiny. Najdawniejsze wypadki tatrzańskie w piśmiennictwie polskim*, Warszawa 1999; tenże, *Zbójnicka sonata. Zbójnictwo tatrzańskie w piśmiennictwie polskim XIX i początku XX wieku*, Warszawa 2003.

<sup>9</sup> M. Jagiełły, „*Tygodnik Powszechny*” i komunizm: 1945–1953, Warszawa 1988; tenże, *Trwałość i zmiana. Szkice o „Przeglądzie Powszechnym” 1984–1988*, Warszawa 1993; tenże, *Próba rozmowy. Szkice o katolicyzmie odrodzeniowym i „Tygodniku Powszechnym” 1945–1953*, t. 1–2, Warszawa 2001.

<sup>10</sup> M. Jagiełły, *Partnerstwo dla przyszłości. Szkice o polityce wschodniej i mniejszościach narodowych*, Warszawa 1995; tenże, *Słowacy w polskich oczach. Obraz Słowaków w piśmiennictwie polskim*, t. 1–2, Nowy Targ 2005.

<sup>11</sup> M. Jagiełły, *Wołanie w górach*, Warszawa 1979; wydanie II, poszerzone, Warszawa 1987; wydanie III, poszerzone, Warszawa 1991; tenże, *Wołanie w górach. Wypadki i akcje ratunkowe w Tatrach* (wydanie IV, poszerzone), Warszawa 1996; wydanie V poszerzone, Warszawa 1999; wydanie VI poszerzone, Warszawa 2002; wydanie VII poszerzone, Warszawa 2006; wydanie VIII, poszerzone, Warszawa 2012. Korzystam z ostatniego, najpełniejszego wydania, przygotowanego jeszcze za życia pisarza, cytaty oznaczam bezpośrednio w tekście głównym, stosując skrót W.

<sup>12</sup> S. Zieliński, *Czerwone swetry*, „Nowe Książki” 1980, nr 3; J. A. Szczepański, *Chwała ratownikom*, „Wierchy” 1980; J. Gondowicz, *Natura jako źródło cierpienia*, „Nowe Książki” 1999, nr 3; Lektor [T. Fiałkowski], *Góry, czyli życie prawdziwe*, „Tygodnik Powszechny” 2006, nr 31; M. Grocholski, *Księga życia i śmierci*, „Tatry” 2006, nr 4; B. Dobroch, *Podręcznik do gór i ludzi*, „Znak” 2011, nr 11.

<sup>13</sup> Cyt. za: J. Borzyszkowski, *Michał Jagiełły: polonista, poeta i pisarz, przyjaciel piękna, wielki społecznik – nie polityk*, [w:] *Sztambuch Michała Jagiełły...*, s. 17–18.

Wielokrotnie aktualizowane zapiski sytuują się na pograniczu reportażu i kroniki wypadków górskich. Są zarysem dziejów ratownictwa tatrzańskiego od czasów najdawniejszych po współczesne i refleksją na temat istoty tej działalności oraz kierunków jej rozwoju. Ale *Wołanie w górach* ma także charakter autobiograficzny. Michał Jagiełło wspomina akcje ratownicze, prowadzone w latach 1972–1974, gdy był naczelnikiem Grupy Tatrzańskiej Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, snuje osobiste rozważania na temat ratownictwa górskiego i granic poświęcenia, narażania własnego życia, pisze o niesieniu pomocy, ale i o swoich doświadczeniach związanych ze śmiercią w górach:

Wyprawa ratunkowa to skondensowany czas życia prawdziwego, kiedy ważne są tylko sprawy naprawdę ważne! O tym nie mówi się nigdy. To jest doznanie tak głębokie i tak osobiste, że każdy zachowuje je dla siebie. (W, s. 8)

Sam autor nazywa *Wołanie w górach* „literaturą obiektywnego faktu i subiektywnych komentarzy” (W, s. 14), pisze, że starał się być rzetelnym, chłodnym kronikarzem, ale obok faktów zamieszcza własne refleksje i wspomnienia przeżyć na tej „specjalnej scenie życia”, jaką są góry (W, s. 8, 14). Michał Jagiełło nie kryje również, że jego książka ma wymiar dydaktyczny – pisana jest po to, by „wołania w górach” o pomoc było jak najmniej (W, s. 11).

W *Wołaniu w górach* na marginesie szczegółowych sprawozdań z akcji górskich zamieszczone zostały (wcale nie marginalne, wprost przeciwnie – wręcz kluczowe) uwagi o relacji człowieka do gór. Michał Jagiełło wyraźnie podkreśla, że góry „są żywiołem”, a wchodzący w nie człowiek rozpoczyna grę (bywa, że jest to gra o życie, W, s. 8). W innym miejscu, pisząc o stosunku do gór romantycznym (skłonny do postrzegania szczytów przez pryzmat kultury, mitologizującym je) i obiektywistycznym (pozbawionym kulturowej otoczki, wykorzystującym w kontakcie z górami zdobycze nowoczesnej techniki, W, s. 386), Michał Jagiełło stwierdza, że góry są miejscem, w którym wyraźnie dochodzą do głosu dwie potrzeby człowieka: „z jednej strony potrzeba afirmacji własnego ja, z drugiej zaś tęsknota do Absolutu”:

Góry to fascynujące laboratorium, w którym człowiek jest podmiotem i przedmiotem badań. To, co biologiczne styka się tu z tym, co duchowe, wielkość sąsiaduje z małością, życie ze śmiercią. Tu widać „królewskość” rodzaju ludzkiego – w wymiarze duchowym – i zarazem nasz zwierzęcy rodowód. (W, s. 387)

W hybrydycznym utworze spojrzenie kieruje się głównie w górę, ku szczytom. Kompozycja reportażu-kroniki została podporządkowana topografii – w tytułach kolejnych rozdziałów przywołane są tatrzańskie wierzchołki takie, jak: Czerwone Wierchy, Giewont, Świnica, Kościelec, Mnich, Żabi Mnich, Rysy. Ale swego rodzaju rewersem wędrówki na szczyty jest w książce Michała Jagiełły

zejście do podziemi. W wierszu *Tatry: w samo serce* poeta następująco ujął te dwa skrajne punkty górskiej przestrzeni:

granity i wapienie,  
 ściany zawieszane w przestworzu  
 i jaskinie wyrzeźbione we wnętrzościach;  
 drobiny lęku, niepewności, zachwyty<sup>14</sup>

Apoloniusz Rajwa pisze o „krótkiej przygodzie z taternictwem jaskiniowym” Michała Jagiełły<sup>15</sup>. Pasją do pionowych jaskiń próbował go zarazić grotolaz Janusz Śmiałek. Jednak autor *Wołania w górach* „nie czuł jaskiń, nigdy też nie brał się za ich eksplorację”. Miał jednak na swoim koncie między innymi przejście sportowe Jaskini Śnieżnej i brał udział w wyprawie do Jaskini nad Kotlinami, której celem było połączenie tej nowo odkrytej groty właśnie z Jaskinią Śnieżną<sup>16</sup>. Przede wszystkim Michał Jagiełło uczestniczył w akcjach ratunkowych w najgłębszych polskich jaskiniach.

Wątki speleologiczne rozsiane są w różnych fragmentach *Wołania w górach*, ale znamienne wydaje się fakt, że książkę zamyka część zatytułowana właśnie *Jaskinie* (W, s. 785–817), w której autor pisze o podziemnych akcjach ratowniczych<sup>17</sup>. Choć tatrzańskim grotom, inaczej niż szczytom tego pasma górskiego, został poświęcony tylko jeden rozdział, to jednak wydaje się, że nieprzypadkowo stanowi kodę utworu i właśnie na ten fragment *Wołania w górach* pragnę zwrócić uwagę.

W części *Jaskinie* historia tatrzańskiego ratownictwa został uzupełniona o dzieje polskiego taternictwa jaskiniowego<sup>18</sup>. Początkami sięga ono XIX wieku, na dobre wykrystalizowało się w dwudziestoleciu międzywojennym, a jego dynamiczny rozwój nastąpił w latach 50. i 60. Michał Jagiełło wyraźnie podkreśla specyfikę ratownictwa jaskiniowego, które wymaga specjalistycznego sprzętu i szczególnego przygotowania ratowników. Akcje podziemne bywają wyjątkowo trudne i niebezpieczne, zwłaszcza, gdy groty są zalane wodą. Były naczelnik Gru-

<sup>14</sup> M. Jagiełło, *Tatry: w samo serce*, [w:] tenże, *Tatry. Koncert na dwóch...*, s. 14.

<sup>15</sup> A. Rajwa, *Krótką przygodą z taternictwem jaskiniowym*, [w:] *Sztambuch Michała Jagiełły...*, s. 143–146.

<sup>16</sup> A. Rajwa, *Krótką przygodą z taternictwem jaskiniowym...*, s. 143–145.

<sup>17</sup> W wydaniu *Wołania w górach* z 2012 roku po fragmencie zatytułowanym *Jaskinie* zostało dodane krótkie, jednostronicowe podsumowanie zatytułowane *Nasze wspólne dobro* (W, s. 819).

<sup>18</sup> M. Jagiełło używa również terminu „alpinizm jaskiniowy”, który można wyjaśnić następująco: „eksplorowanie i przechodzenie trudnych technicznie jaskiń z zastosowaniem sprzętu i technik wspólnych z alpinizmem oraz odrębnych – jaskiniowych, a przy pokonywaniu zalanych partii jaskiń – metodami przyjętymi w nurkowaniu [...]” – R. Kardaś, *Alpinizm jaskiniowy*, [w:] *Wielka encyklopedia gór i alpinizmu*, red. M. i J. Kielkowscy, t. 1, *Wprowadzenie*, Katowice 2003, s. 33.

py Tatrzańskiej Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego przyznaje, że właśnie „alarmu z jaskiń” obawiał się najbardziej (W, s. 788).

Lektura końcowego fragmentu *Wołania w górach* przekonuje, jak wiele jest jaskiń w najwyższym paśmie polskich gór i jak bardzo pozostają one światem nieznanym. Już samo wyliczenie nazw grot wspomnianych w książce Michała Jagiełły, wprowadza w rozległą, bliższą wnętrza Ziemi przestrzeń. Tworzą ją między innymi jaskinie: Mylna, Szczelina Chochołowska, Zimna, Ptasia Studnia, Miętusia, Dudnica, Śnieżna, Czarna, Bańdzioch Kominiarski, Zbójcecka, Raptowicka, Wodna, Kasprowa, Bystra. Nazwy wskazują na postrzeganie jaskiń w łączności z górkami szczytami (na przykład Kasprowym) czy dolinami (takimi jak Dolina Chochołowska). To istotny, choć niewidoczny element przestrzeni górskiej. Tajemniczy tym bardziej, że dostępny jedynie nielicznym.

Pisarz przypomina, że od wieków jaskinie były schronieniem i bezpiecznym domem dla myśliwych, a dla poszukiwaczy skarbów „miejszem pracy” (W, s. 785). Informacje o „dziurach” i sposobach dostania się do ich wnętrza można znaleźć w pochodzącym z XVIII wieku *Opisaniu gór Karpackich albo Tatrów, w których się znajdują skarby, kruszce, drogie kamienie* (W, s. 785). W Jaskini Pisanej w 1832 roku Seweryn Goszczyński natknął się na pozostałości czółna „amatorów tatrzańskiego złota i diamentów” (W, s. 786). Michał Jagiełło przywołując odkrycia romantyka znane z lektury *Dziennika podróży do Tatrów*, dodaje:

Spodziewanych skarbów nie znaleziono, ale jaskinie nie przestały nęcić oraz przyciągać wyobraźni – legendy o królu Gregoriusie, złotej kaczce i śpiących rycerzach są tego dowodem. Nadszedł jednak czas, że do jaskiń zapuścili się ludzie nauki, a także turyści o racjonalistycznym nastawieniu. Chciano opisać podziemny świat, tak jak z grubsza opisano szczyty, turnie źleby i przełęcze. (W, s. 786)

Próbie przedstawienia tatrzańskich grot podjął Gwalbert Pawlikowski w 1887 roku, w artykule pod tytułem *Podziemne Kościeliska*, a jego dzieło kontynuowali Mariusz Zaruski, Stefan i Tadeusz Zwolińscy oraz Kazimierz Kowalski – autor monumentalnego opracowania *Jaskinie polskie*<sup>19</sup> (W, s. 786). Michał Jagiełło przywołuje poprzedników w eksplorowaniu jaskiń słowem, nie ma jednak ambicji by im dorównać i przedstawić tatrzańskie podziemia w sposób całościowy, panoramiczny. Pisarz koncentruje się na sprawach związanych z akcjami ratunkowymi, prowadzonymi w podziemiach. Jednak, podobnie jak w przypadku uwag o działalności goprowców na graniach i szczytach, także wątki speleologiczne nie ograniczają się do suchych faktów. Zejście do podziemi w *Wołaniu w górach* ukazane zostało jako kolejne istotne doświadczenie, które ma zarówno wymiar zmysłowy, jak i metaforyczny.

Michał Jagiełło nie zasypuje czytelników specjalistyczną terminologią, ale już krótkie wyliczenie przywoływanych przez niego określeń daje pewne wyobra-

<sup>19</sup> K. Kowalski, *Jaskinie polskie*, Warszawa 1965.

żenie o zróżnicowanej budowie podziemnego świata. Tworzą go: szczeliny, studnie, kominy, syfony i korytarze. Autor *Wołania w górach* docenia niezwykle urok ukrytej pod powierzchnią przestrzeni:

Wielka Studnia jest dla mnie najwspanialszym fragmentem podziemia tatrzańskiego – ten monumentalny dzwon, w którym swobodnie zmieściłby się krakowski kościół Mariacki, nieodmiennie wzbudzał we mnie prawdziwy zachwyt dla doskonałego dzieła natury. (W, s. 797)

Jagiello dokonuje estetyzacji natury, a konkretnie podziemi – jaskinię nazywa „doskonałym dziełem”, przyrównuje do tak ważnej w kulturze polskiej świątyni. Specyficzna, bo mocno utrudniona, okazuje się jednak sytuacja kontemplacji dzieła natury, jakim są jaskinie, gdyż jak pisze toprowiec:

Tak było w czasie zjazdów. W drodze powrotnej, mając przed sobą perspektywę pokonywania tych 75 m pionu, daleki byłem od doznań estetycznych. Wielka Studnia obezwładnia, tym bardziej, że staje się na jej dnie po wyczerpującej pracy, a ręce i nogi nie są już tak sprawne jak na początku akcji. (W, s. 797).

Estetyka w tych szczególnych okolicznościach warunkowana jest w natężonym stopniu fizycznością, cielesnością, splot kultury i natury zacieśnia się. W podziemiach rzecz tak zwykła, codzienna, wykonywana automatycznie, jak zrobienie kroku czy pokonywanie przestrzeni staje się problemem. Zejście w dół jaskini wymaga szczególnej ostrożności i dodatkowych umiejętności:

Alpiniści jaskiniowi doprowadzili niemal do perfekcji technikę poruszania się w jaskiniach. Pokonywanie głębokich podziemi to konieczność zjazdu na linach w pionowych studniach i przez bardzo strome skalne progi. Aby przyspieszyć posuwanie się w głąb, grotolazi mają szczegółowo rozpracowane poszczególne partie jaskini, a w plecakach (worach) sprzęt konieczny do pokonania danego odcinka grotu. (W, s. 812)

Z doświadczeniem podziemnego świata wiąże się zatem szczególny namysł nad naturą i codziennością. Autor *Wołania w górach* podkreśla, że w jaskini o życiu czasem decyduje taki „drobiazg”, jak odpowiednio zawiązany węzeł na końcu liny: „Prosty węzeł – i żyjesz. Brak węzła – i nic życia rwie się jak przetargana lina” (W, s. 813). W przywołanym zdaniu można widzieć przestrożę sformułowaną przez doświadczonego ratownika, ale i myśl poety, dla którego zarówno góry, jak i jaskinie to „materia i nazwy, w których brodzimy, wyławiając pogłosy znaczeń”<sup>20</sup>. Z jednej strony w książce Jagielly jest materia i natura, realia geograficzne, historyczne odnotowane zostały w skrótowych notatkach przepisanych z goprowskich

<sup>20</sup> M. Jagiello, *Koncert na dwóch*, [w:] tenże, *Tatry. Koncert na dwóch...*, s. 8.

kronik i sprawozdań. W tym kontekście ważne są właśnie takie szczegóły, jak jakiego rodzaju i grubości była lina i czy lub w jaki sposób został na jej końcu zawiązany węzeł. Z drugiej strony te same słowa: „węzeł”, „nić”, „lina” prowadzą w stronę kultury: stają się metaforą, porównaniem, tworząc już zupełnie inną, niejako „podskórną” (a może lepiej powiedzieć „podziemną”) opowieść, otwartą na mniej dosłowne odczytania. W tym kontekście pojawiają się „pogłosy znaczeń” i pytanie o to, jak można przedstawić podziemny świat.

Wątek metatekstowy powraca, gdy Michał Jagiełło opisuje przypadek śmierci grotolaza, który zapuścił się w nieznanne rejony jaskini – „On tam był. Ten syfon jest jego. Pokonał nieznanne, ale nie było mu dane opowiedzieć o tym” (W, s. 811). Milczenie zmarłego jest dosłowne i symboliczne zarazem. Oddaje poczucie braku i ograniczeń języka, którym można by opisać zazwyczaj ukryty pod ziemią świat. Jaskinie, podobnie jak góry, pozostają „niewzruszone” na ludzkie wysiłki ich przedstawienia<sup>21</sup>.

Zejsie do jaskini w *Wołaniu w górach* przedstawione zostało przede wszystkim jako doświadczenie ciemności. Michał Jagiełło następująco opisuje moment przekroczenia przez ratowników granicy pomiędzy powierzchnią i podziemiem: „Przebraliśmy się w kombinezony, na głowy włożyliśmy kaski, na kaski latarki czołówki. Studnia wlotowa. Jeden po drugim zanurzaliśmy się w ciemność” (W, s. 795). Maria Gołaszewska zauważa, że światło jest „koniecznym warunkiem, by zaistniały sztuki plastyczne, a bywa ono też przedmiotem fascynacji artystów, jak np. van Gogha czy impresjonistów”<sup>22</sup>. Brakiem światła można by tłumaczyć nieobecność obrazów jaskiń w zapiskach Michała Jagiełły. Czytelnicy w *Wołaniu w górach* nie znajdują szczególnie rozbudowanych opisów podziemnych czeluści, raczej przeczytają relacje o tym, co się tam działo. Przywoływana wcześniej znawczyni estetyki pisząc o świetle jako jednym z „faktorów piękna”, podkreśla, że:

Owo świetlne promieniowanie optyczne jest w świecie człowieka czynnikiem prostych, podstawowych funkcji życiowych codzienności, tak niezbędnych i oczywistych, że światło niemal nie jest osobno spostrzegane, chyba przez kontrast z ciemnością, brakiem światła<sup>23</sup>.

Właśnie taką sytuacją, gdy szczególnie docenia się światło (kolejną po przemieszczeniu się w przestrzeni, zwykłą, codzienną „sprawę”) jest dla Michała Jagiełły zejście do tatrzańskich podziemi<sup>24</sup>.

<sup>21</sup> O toposie gór niewzruszonych i wysiłkach przedstawienia postrzępionego krajobrazu w sztuce pisze J. Woźniakowski, *Pisma wybrane*, t. 2: *Góry niewzruszone i pisma rozmaite o Tatrach*, red. N. Cieślińska-Lobkowicz, Kraków 2011.

<sup>22</sup> M. Gołaszewska, *Przestrzeń, wielkość, czas, ruch, światło jako faktory piękna*, [w:] *Poznanie i doznanie. Eseje z estetyki ekologii*, red. M. Gołaszewska, Kraków 2000, s. 176.

<sup>23</sup> M. Gołaszewska, *Przestrzeń, wielkość, czas, ruch, światło jako faktory piękna...*, s. 176.

<sup>24</sup> Podobną opozycję światła i ciemności w zapisie doświadczeń z pobytów w jaskiniach

Pisząc o „zanurzeniu w ciemność”, Michał Jagiełło dodaje, że „zanurzenie” należy traktować dosłownie (W, s. 806). Zejście do jaskini jest bardzo „konkretnym”, sensualnym doświadczeniem. W ciemnościach grot na dalszy plan schodzi wzrok, większą rolę odgrywają inne zmysły, takie jak dotyk i odczucie temperatury. Ale „zanurzenie w ciemność” wydaje się doświadczeniem totalnym – wiąże się również ze sferą psychiki. Jagiełło eksponuje „poczucie odcięcia od świata” (W, s. 806) i uczucie zamknięcia. Wraz z zejściem do podziemi pojawia się niepokój, strach, a wyczerpanie fizyczne i psychiczne przeszkadza nie tylko w docenieniu piękna podziemi, ale wręcz utrudnia racjonalne myślenie. Pisząc o wyjątkowo trudnej, niezapomnianej akcji ratunkowej, Michał Jagiełło szczerze przyznaje się, że z powodu zmęczenia i wyczerpania z ulgą przyjął wiadomość o wycofaniu się grupy szturmowej:

[...] bo to oznaczało jedno – nie muszę, pokonując narastający lęk, zjeżdżać w głąb jaskini, nie muszę się już obawiać utopienia czy odcięcia przez wodę, z każdym metrem wzwyż będę za to przybliżał się do świata zewnętrznego. Jestem przekonany, że stać by mnie było na schodzenie w dół – oczywiście do pewnego momentu – ale wolałem iść w górę. (W, s. 794)

Autor *Wolania w górach* wyznaje, że dużym obciążeniem psychicznym było dla niego przebywanie w jaskini, zwłaszcza, gdy w podziemiach była prowadzona walka ostateczna. „Zanurzenie w ciemność” jaskini jest doświadczeniem ekstremalnym, na pograniczu życia i śmierci. Ratownik pisze o nieprzewidywalności własnych reakcji w takiej sytuacji, o konieczności pokory wobec żywiołu:

W trudnej jaskini łatwo się przeliczyć z siłami, a ich regeneracja nie zawsze jest możliwa. Dochodzi do tego czynnik psychiczny. Rozumiem to, bo ilekroć stawałem na dnie Wielkiej Studni i patrzyłem na ginącą w ciemnościach nikłą nitkę liny, zawsze ogarniało mnie zwątpienie. (W, s. 797)

Przywołana uwaga jest oczywiście komentarzem do jednej z podziemnych akcji ratunkowych, ale równocześnie aż „prosi się” o wykładnię symboliczną. Wydaje się, że Michał Jagiełło przedstawiając prowadzoną przez ratowników w szczelinach jaskini „grę o życie”, bardzo dyskretnie odwołuje się do znanej z tradycji kultury symboliki światła, ciemności i jaskini. W Biblii przez opozycję światła i ciemności przedstawiana jest odwieczna walka dobra ze złem<sup>25</sup>. Światło, jest

eksponuje Wojciech Kuczok. Sylwiczny zbiór, w którym autor głośnego *Gnoju* przedstawia między innymi swoje speleologiczne osiągnięcia został zatytułowany *Poza światłem*, W. Kuczok, *Poza światłem*, Warszawa 2012. Zob. także: *Teksty podziemi*, z W. Kuczokiem rozmawia B. Dobroch, „Tygodnik Powszechny” 2013, nr 35, s. 42–43; J. Petrowicz, *Jaskinie Wojciecha Kuczoka*, [w:] tenże, *Związek z miejscem. Śląsk historyczny w prozie, eseistyce i reportażu polskim po 1989 roku*, Wieluń 2015, s. 140–142.

<sup>25</sup> M. Gołaszewska, *Przestrzeń, wielkość, czas, ruch, światło jako faktory piękna...*, s. 176.



po stronie dobra, oznacza także wiedzę, poznanie – „o-świecenie” i samo życie. Z mrokiem, ciemnością wiąże się nie tylko zło, ale i zagubienie, brak wiedzy, śmierć. Jaskinia także symbolizuje śmierć i grób, ciało Chrystusa zostało złożone w grocie<sup>26</sup>. Ginąca w ciemnościach nitka liny jest zarazem „nitką życia”. Takie odczytanie wydaje się uzasadnione w kontekście prozy artystycznej Michała Jagiełły.

W tytułowym utworze ze zbioru *Obsesja* z 1978 roku wspomnienie zejścia do Jaskini Zimnej zamyka życiowy rozrachunek bohatera. Stary alpinista, który przez całe życie musiał wyjaśniać sobie i innym, jaki jest sens tego, co robi, wspomina wyjątkowy moment zanurzenia w czeluściach, który był swego rodzaju odpowiedzią na wszystkie pytania:

Jak to nazwać: olśnienie? – głupio, zachwycenie? – jeszcze gorzej. Uczucie tak niezwykłe, że przez dłuższy czas byłem po prostu oszołomiony. Na moment coś się we mnie zapaliło, opadła zasłona i byłem w innym świecie. Późnym popołudniem wyszedłem na powierzchnię, wyczulone nozdrza chwytały woń lasu, kwiatów, nagrzanych wapiennych kamieni, ale to mnie już nie cieszyło. Wciąż dojmująco, niemal fizycznie pamiętałem tamtą chwilę. Gdy szedłem potem doliną, wiedziałem na pewno, że otarłem się o szczęście. I taka właśnie była moja wizja szczęścia. Szukałem go, z dnia na dzień, zostałem zapalonym grotolazem, zaliczałem jaskinię za jaskinią. Na darmo. Gdy zupełnie zwątpiłem, nieoczekiwanie znów mnie „rozświetliło”, i to na łatwej drodze. Nagle przystanąłem i wiedziałem, że jeszcze raz musnęło mnie szczęście<sup>27</sup>.

W opowiadaniu, podobnie jak w *Wołaniu w górach*, istotna jest opozycja ciemności i światła i związana z tym symbolika. „Olśnienie” doznane w jaskini ma charakter epifanijny, jest niejasnym przeczuciem sensu, doznaniem szczęścia, których nie sposób wyrazić słowami.

W późniejszym opowiadaniu zatytułowanym *Czytanie jaskini* (datowanym na 1995 rok), motyw schodzenia do jaskini jako błędzenia i poszukiwania w znaczeniu dosłownym i metaforycznym został znacznie bardziej rozbudowany, nie jest już tylko epizodem, lecz stanowi zasadniczą oś całego utworu<sup>28</sup>. Przedstawiona w nim została ucieczka bohatera od niefortunnej miłości. Samotne przejście podziemnych korytarzy Jaskini Śnieżnej miało stanowić dla mężczyzny przeciwwagę dla wspomnień górskich, w których główną rolę odgrywała ukochana. Schodząc do podziemi, bohater chciał się oczyścić i uwolnić od przeszłości, od tego, co zostawił na powierzchni i na graniach. „Przy okazji” nagrywając swoje wrażenia na przenośny magnetofon, mężczyzna pragnął zrobić dokumentację do scenariusza filmu o górskich jaskiniach. Prawdziwe powody „wejścia w głąb góry”,

<sup>26</sup> W. Kopaliński, *Jaskinia*, [w:] tenże, *Słownik symboli*, Warszawa 1991, s. 118–119.

<sup>27</sup> M. Jagiełło, *Obsesja*, [w:] tenże, *Obsesja i inne góry...*, s. 125–126.

<sup>28</sup> M. Jagiełło, *Czytanie jaskini*, [w:] tenże, *Trójkątna turnia...*, s. 91–139.

„zanurzenia się w czeluść” okazały się jednak zupełnie inne<sup>29</sup>. Bohater w gruncie rzeczy uciekał od życia, od siebie, od poczucia braku sensu, miał nadzieję, że – paradoksalnie – w „ciemnościach więcej widać, w ciszy podziemia lepiej słyszeć”<sup>30</sup>. Z jednej strony pragnął rozprawić się w ten sposób z nękającym go poczuciem winy z powodu porzucenia na rzecz gór i innego życia rodzinnej, wiejskiej tradycji. Z drugiej strony, dokonał swego rodzaju życiowego „rachunku sumienia”, w którym kluczową rolę odgrywała świadomość grzechu – bohater zwątpił, odszedł od wiary przodków, od Boga. W kluczowej scenie utworu zagubiony w ciemnościach jaskini i ciemnościach życiowych odmawia „pogańską modlitwę”:

Wielki Scenarzysto, oddał ode mnie złe słowa, chore myśli i nazbyt wyraziste obrazy. Wiem, że zgrzeszyłem pychą i wynoszeniem się ponad klepisko zagrody i zagrody tej opuszczeniem. Wiem – robiłem z życia marny teatr. Nawet tę moją ostatnią przypadłość chciałem – i wciąż chcę! – przerobić na literaturę i filmowe obrazki.

Włączył magnetofon zapowiadając wątek pogańskiej modlitwy na znanych motywach: „Panie Powietrza, Wody, Gór, Jaskiń i Słów – ratuj mnie przede mną, wybaw mnie od tej kobiety. Panie, boję się jej uczucia, boję się samego siebie. A przecież martwię się na myśl, że odejdziesz ode mnie ta miłość”<sup>31</sup>.

W opowiadaniu można odnaleźć stwierdzenia znane z *Wołania w górach*. W nieco bardziej rozbudowany sposób zostało tu na przykład opisane ulubione miejsce pisarza, porównywane wcześniej do Kościoła Mariackiego:

Wisiał na linie w połowie Wielkiej Studni i promieniował szczęściem. We wnętrzu wielkiej góry, w imponującym wapiennym dzwonie opadającym z Komory siedemdziesiąt metrów w absolutny pion kręci się na linie omiatając światłem latarki ten monumentalny odwrócony kielich. Znajdował się w górach, a przecież pod ziemią, w jaskini, a równocześnie w pustej przestrzeni wnętrza Wielkiej Studni. Kraniec podłogi, gdzie zamocował linę, był zarazem sufitem studni, czyli początkiem rozszerzającego się dzwonowato słupa powietrza, w którym on, wyzwolony z ciężaru ciała, po prostu biega i tańczy, pływa i fruwa<sup>32</sup>.

Początkowy stan euforii i poczucie wolności ustępują w miarę wzrastającego poczucia zagubienia w czeluściach groty i własnych myślach, a także nasilającego się wyczerpania fizycznego i psychicznego. Dominującym doznaniem staje się lęk. Bohater stopniowo traci poczucie rzeczywistości, błądzi dosłownie w podziemnych korytarzach i w swoich snach, zwidzeniach, myślach, nad którymi nie może zapanować. To od czego chciał uciec, powraca z jeszcze większą mocą, przeby-

<sup>29</sup> Tamże, s. 94.

<sup>30</sup> Tamże, s. 100.

<sup>31</sup> Tamże, s. 138.

<sup>32</sup> Tamże, s. 107.

wanie w jaskini zintensyfikowało lęki, wątpliwości. Dramatyczna wędrówka podziemnymi korytarzami, zmusza do refleksji nad tym, co najważniejsze, jest wędrówką do kresu własnych możliwości, poruszaniem się na granicy życia i śmierci. Mężczyźni udaje się nieomal cudem wydostać na powierzchnię, ale w tym momencie podejmuje zaskakującą decyzję:

Przypomniał sobie, że w Komorze, gdzieś w rumowisku, leży porzucony magnetofon. Nie otwierając oczu zaczął się zanurzać w jaskinię. Odnajdzie magnetofon. Przesłucha to, co się nagrało. Porozmawia z Dziadkiem. Pomodli się do Niej i przeprosi za zazdrość. Posiedzi w ciszy i jeszcze raz spróbuje odczytać jaskinię – dokładnie i uważnie. Ma przecież czas.

Jeśli miłość jest tekstem...<sup>33</sup>

Tytułowe „czytanie jaskini” wiąże się z poznawaniem natury, ale i zakamarków własnej pamięci, obsesji, lęków, jest w gruncie rzeczy czytaniem siebie i świata. Bohater nie dostrzegł rozwiązania swoich problemów, nie odnalazł odpowiedzi na pytania, ale mimo to pojawia się na końcu utworu ton zdecydowany, przekonanie wynikające z podziemnych, niewyraźnych epifanii. Zakończenie opowiadania ma charakter otwarty, ale trudno oprzeć się wrażeniu, że ponowne zanurzenie się w głąb jaskini (dosłowne bądź w majakach) jest aktem (tak czy inaczej) samobójczym.

W przywołanych opowiadaniach splatają się różne wątki: speleologiczne, fatalnej miłości, twórczości i artystycznego przetwarzania własnych doświadczeń, obsesyjnej potrzeby sprawdzania siebie, przyjmującej postać ekstremalnych wyczynów, rywalizacji i inne. Łączy je motyw poszukiwania sensu życia, znaczenia własnych wysiłków i tego, co się w życiu przydarza.

Zatem wątki speleologiczne, rozsiane w *Wołaniu w górach*, ale i w opowiadaniach *Obsesja* i *Czytanie jaskini* nie tylko stanowią uzupełnienie i przeciwwagę dla dominującego w pisarstwie Michała Jagiełły spojrzenia w górę. Podziemia, z którymi wiążą się piękno natury i zmęczenie człowieka (fizyczne i psychiczne), zanurzenie w ciemność, zagubienie (dosłowne i metafizyczne), ale i moment poznania – epifanii, okazują się prawie „niewidocznym”, bo „podziemnym”, a jednak ważnym elementem przedstawionej przestrzeni i artystycznych poszukiwań.

<sup>33</sup> Tamże, s. 139.

## Bibliografia

- Jagiello M., *Ciało i pamięć*, Warszawa 2010.
- Jagiello M., *Goryczka, słodyczka, czas opowieści*, Toruń 2007.
- Jagiello M., *Jawnie i skrycie*, Warszawa 2000.
- Jagiello M., *Obsesja i inne góry*, Warszawa 1994.
- Jagiello M., *Pusta drabina*, Warszawa 2016.
- Jagiello M., *Sosna i pies. Poemat z zagrody*, Warszawa 2008.
- Jagiello M., *Tatry. Koncert na dwóch*, zdjęcia K. Wojnarowski, Kraków 2012.
- Jagiello M., *Trójkątna turnia*, Warszawa 1996.
- Jagiello M., *Wołanie w górach*, Warszawa 1979.
- Jagiello M., *Za granicą grań*, Warszawa 1998.
- Jagiello M., *Zszywanie – w ucieczce*, Warszawa 2014.
- Kowalski K., *Jaskinie polskie*, Warszawa 1965.
- Ogłóza E., *Wież, Tatry i słowo w lirycie Michała Jagiello*, [w:] *Między sacrum i profanum. Rozważania i dylematy*, red. G. Różańska, Kraków 2017, s. 41–61.
- Radwańska-Paryska Z., Paryski W. H., *Wielka encyklopedia tatrzańska*, Poronin 1995.
- Sebesta A., *Etyka i ethos „ludzi gór”*, Zakopane 2014.
- Sztambuch Michała Jagiello*, red. K. Wiwer, Kraków 2017.
- Woźniakowski J., *Pisma wybrane, t. 2: Góry niewzruszone i pisma rozmaite o Tatrach*, red. N. Cieślińska-Lobkowicz, Kraków 2011.

## Elżbieta Dutka

*University of Silesia in Katowice*

### „WE SUBMERGED INTO THE DARKNESS” SPELEOLOGICAL MOTIFS IN THE WORKS OF MICHAŁ JAGIEŁŁO

#### Summary

The article draws attention to the devoted to caves fragment of *Wołanie w górach* (*Calling in the Mountains*) – the most famous, repeatedly republished and updated book by Michał Jagiełło. Remarks about the Tatra undergrounds not only showed the multidimensionality of this chronicle of events, reportage and autobiographical text at the same time, but also revealed the less visible, less frequently exposed areas of the work of the well-known mountaineer (above all questions about sense, metaphysical dilemmas and religious searches). In the context of speleological issues, the stories of Michał Jagiełło *Obsesja i Czytanie jaskini* (*Obsession and Reading the Cave*) were also recalled in the work.

**Key words:** Michał Jagiełło, Tatra Mountains, speleology, poetry, tales.